

KURJER WILEŃSKI

niezależny organ demokratyczny

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiełłowska 3. Telefon: Redakcji 78, Administracji 98. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jańska 1, telef. 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkalno—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamieszkiwe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio kolumnowy, za tekstem 10-cio kolumnowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Pakty z Rosją.

Stroskani szermierze idei pacyfikacji stosunków międzynarodowych otrzymali tuż przed świętami bardzo cenny podarunek gwiazdkowy, a mianowicie doniosłą wiadomość o parafowaniu paktu nieagresji między Francją a Rosją. Wiadomość ta rozeszła się błyskawicznie po całym świecie i pierwszą jej zasługą było to, że wiele się przyczyniła do złagodzenia i uspokojenia umysłów w Europie.

Pakt nieagresji między Paryżem, a Moskwą znaczy o wiele więcej, niż niektórzy przypuszczają. Jest on nie tylko bardzo cenną gwarancją uregulowania żywotnych problemów międzynarodowych, ale i świadectwem zrozumienia konieczności pokoju i współpracy narodów. Treść paktu apeluje do wspólnych zainteresowań materialnych Francji i Rosji, lecz jednocześnie stwierdza, że póki opłaca się lepiej niż wojna. I to jest jeden z najznamienitszych elementów tego paktu. Na to Europa już długo czekała i to jest jej potrzebne. Francja już dawno uznała tę tezę o wartości pokoju. A że i w Moskwie zaczynają rozumować logiczniej nieco, niż dotychczas, można więc żywić nadzieję, że pakt o nieagresji ureguluje wiele z zawilich i trudnych problemów, które dotychczas trapiły Europę.

Ale to wszystko nie wyczerpuje jeszcze całego znaczenia paktu o nieagresji. Dokument ten, niedawno pod piśmie zaopatrzonej, zawiera jeden artykuł, mający większe znaczenie dla Polski aniżeli wszystkie inne. Uzależnia on wprowadzenie w życie tego paktu od podpisania analogicznego paktu między Polską i Rosją. Ma to podwójne znaczenie. W pierwszym rządzie Francja wykazała tu swą lojalność wobec Polski. Tylko ci, którzy pamiętają jaka nielojalność istniała pomiędzy najlepszymi nawet sojusznikami przed wojną mogą zrozumieć wartość tego artykułu. Już słynny kardynał i polityk Mazarini osądził, że nielojalność jest największą chorobą polityki międzynarodowej. Lojalność Francji wobec Polski jest słusznym uzasadnieniem idei lojalności w stosunkach międzynarodowych wogóle. Po tej linii kroczy i Polska w stosunku do swych sojuszników, jak Rumunja i państwa nad Bałtykiem. Polska również nie zбочy z drogi całkowitej lojalności sprzymierzeńczej.

Pokojowe wieści o paktach nieagresji między Rosją a Francją, Polską, Rumunją i państwami bałtyckimi wywrzeć musiały przynębiające wrażenie w ośrodkach spekulujących na chaos, niepokoje wojenne i zamęt w Europie. I rzeczywiście — nożyc się odezwały. Depesze z Moskwy, Paryża i Warszawy wywołały poważne zaniepokojenie w Berlinie. Jeszcze w okresie świątecznym przedstawiciel „Berliner Tageblatt“ jak już pisaliśmy zwrócił się do Stalina z szeregiemapytań, które były wyrazem obaw niemieckich. Główne zapytanie odnosiło się do kwestji rewizji granic, a mianowicie, czy nowy pakt o nieagresji nie przewiduje czasem gwarancji obecnych granic polskich przez Rosję. Wręcz zapytano o te sprawy Stalin oparł się na treści projektu paktu i stwierdził, że pakt o nieagresji będzie zawierał zobowiązanie do niepodważania obustronnie zadanych wrogich kroków w kierunku zmiany granic lub naruszenia niepodległości. Natomiast Rosja nie będzie gwarantowała granic Polski tak samo, jak Polska nie ma zamiaru gwarantować granic państwa rosyjskiego.

Na marginesie tego oświadczenia stwierdzić można, że Polska — acz-

kolwiek dąży wytrwale do pokojowego ułożenia stosunków z sąsiadami — coraz bardziej staje się sama dla siebie gwarancją dla własnych granic i niepodległości. J. S.

Rokowania polsko-sowieckie o pakt nieagresji zbliżają się ku końcowi.

Jak donosi berliński korespondent „United Press“ jakoby z miarodajnych źródeł, rokowania polsko-sowieckie w sprawie paktu o nieagresji zbliżają się ku końcowi. Co do ważniejszych punktów uzyskano już wzajemne porozumienie i pozostaje do uzgodnienia tylko kilka mniej ważnych punktów. Spodziewać się przeto należy, że umowa będzie parafowana jeszcze przed 1 stycznia r. prz.

W najbliższych dniach opuszcza Moskwę poseł polski p. Patek i wyjeżdża do Warszawy, gdzie przedstawi ostatecznie uzgodniony projekt umowy.

PAPIEROSY
EGIPSKIE
PRZEDNIE 10 gr sztuka
WYTWORNE ŁAGODNE W SMAKU.

RESTAURACJA „BRISTOL“ MICKIEWICZA 22
URZĄDZA
UROCZYSTE POWITANIE NOWEGO 1932 ROKU
Zamówienia na stoliki przyjmuje zawczasu Zarząd Restauracji

Zamach czy prowokacja G. P. U.?

Oświadczenie Mołotowa.

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Donoszą z Moskwy: Przed zamknięciem obrad C. I. K'a. Mołotow wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że ujawnienie planowanego zamachu na ambasadora japońskiego w Moskwie jest dowodem, że państwa imperialistyczne dążą do wejścia Sowieców do wojny.

Przemówienie to wywołało wielkie wrażenie w kołach dyplomatycznych Moskwy i potwierdziła niejako hipotezę, że afera z wykryciem planowanego jakoby zamachu na życie ambasadora japońskiego została sprukowana przez GPU.

Co mówi Vanek.

Oficjalny komunikat M. Z. S. w Pradze

PRAGA, 29. 12. (Pat). Według oficjalnego komunikatu, w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych przesłuchany został we wtorek były sekretarz misji czechosłowackiej w Moskwie, zamieszany w aferę rzekomo przygotowywanego zamachu na postać japońskiego w Moskwie.

Według tego komunikatu, sekretarz Vanek oświadczył, że wprawdzie zetknął się kilkakrotnie z Godkiem, który zrobił na niego doniesienie do GPU, jednak nie pozostawał z nim nigdy w bliższych stosunkach. Podkreślił przytem, że Godkie jest tym samym człowiekiem, który w bieżącym roku zapłacił w podejrzanej aferze urzędnika kancelaryjnego w poselstwie czechosłowackim w Moskwie, usiłując go zaciągnąć do prywatnego mieszkania i wydobyc od niego różne wiadomości, któreby ewentualnie przedstawicielstwo czechosłowackie skompromitowały.

Z dotychczasowego przesłuchania Vaneka wynika zatem według oficjalnego komunikatu, że to samo miał na celu Godkie i obecnie, a całe jego doniesienie zostało tylko za-inscenizowane. W dalszym ciągu komunikat wyraża politowanie, że oficjalna sowiecka agencja prasowa w sposób niepraktykowany w podobnym wypadku rozdmuchwała całą sprawę.

Nowe zarządzenia celne zostały już ogłoszone.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy)

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 29 b. m. zostały ogłoszone 4 rozporządzenia celne, mianowicie: w sprawie zakazu wwozu niektórych towarów, w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej, w sprawie ulg celnych i w sprawie zwrotu ceł przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych.

Zarządzenia te podyktowane zostały wydarzeniami, jakie miały miejsce w dziedzinie międzynarodowego obrotu towarowego i zmierzają do utworzenia dodatniego salda w nowym bilansie handlowym przez ograniczenie importu, oraz do ochrony produkcji krajowej. Mają nadto na uwadze zręczną lizowanie naszego eksportu i importu, oraz poparcie portu w Gdyni.

Znaczący przymet należy, że Polska jedna z ostatnich uciekła się do zastosowania tych zarządzeń reglamentacyjnych, zmuszona do tego polityką innych państw. Obecne zarządzenia są więc koniecznością narzuconą przez sytuację, jaka się wytworzyła w dziedzinie obrotu międzynarodowego.

Rozporządzenie o zakazie przywozu niektórych towarów obowiązuje na przeciąg jednego roku i daje prawo ministrowi przemysłu i handlu zezwalać na przywóz niektórych zakazanych towarów.

Rozporządzenie w sprawie podwyższenia taryfy celnej ustanawia nowe stawki na szereg towarów. Rozporządzenie o ulgach celnych dotyczy towarów nieprodukowanych w Polsce i po stanawia, że przy wwozie maszyn w wyrobionych w kraju, a sprowadzanych w celach inwestycyjnych cło ma być ulgowe w wysokości 35 proc. cła nominalnego, zaś przy wwozie maszyn liniarskich nie wyrobionych w kraju 10 proc. cła nominalnego. Wreszcie rozporządzenie o zwrocie ceł przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych ustanawia zwrot opłaconego cła za sprowadzane do kraju przedzę, barwniki i chemikalia zużyte do wyrobu towaru włókienniczego eksportowanego z Polski.

Japoński min. spraw zagranicznych w Warszawie.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy)

Nowomianowany japoński minister spraw zagranicznych Yoshizawa znajdujący się obecnie w drodze z Paryża do Japonii przybędzie jutro do Warszawy, gdzie się zatrzyma i dopiero dnia następnego uda się w dalszą drogę na Wschód.

do Warszawy, gdzie się zatrzyma i dopiero dnia następnego uda się w dalszą drogę na Wschód.

Olbrzymie zbrojenia Niemiec.

Rewelacyjne oświadczenie członka paryskiej Akademii Nauk.

PARYŻ, 29. 12. (Pat). Dziennik „Figaro“ komunikuje, że wielkie poruszenie wywołało w Akademii Nauk wiadomość, podana przez jednego z jej członków o usilnym zbrojeniu się Niemiec.

Finansowy współpracownik pewnej poważnej firmy paryskiej powrócił w tych dniach z Holandji, dokąd jeździł w sprawach handlowych. W czasie swego pobytu w Holandji udało mu się zebrać ciekawe bardzo dane o ruchu w fabrykach materiałów

wojennych w Szwecji, Danji i Holandji. Okazało się, że fabryki te istnieją prawie wyłącznie dzięki olbrzymim zamówieniom rządu niemieckiego. Fabryki holenderskie, szwedzkie i duńskie wyrabiają w wielkiej ilości działa i amunicję oraz różne dodatkowe przedmioty uzbrojenia, które są natychmiast wysyłane do Niemiec. Niemcy za materiały te płać w sposób regularny bez najmniejszego opóźnienia.

Pensje kawalerów „Virtuti Militari“.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy)

Kasy skarbowe otrzymały polecenia wypłacenia pensyj dla kawalerów krzyża „Virtuti Militari“ poczynając od 2 stycznia r. prz.

Koncesje wódczane.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy)

Z dniem 31 b. m. wygasa termin ważności koncesyj wódczanych posiadanych przez osoby nieuprzywilejowane t. j. nie przez inwalidów wojennych. W związku z tem ma utracić prawo na koncesje 1.300 osób.

Pierwsza połowa koncesyj wygasa z dn. 31 grudnia r. b. druga zaś z dn. 31 czerwca 1932 r.

Delegat St. Zjed. na konferencję rozbrojeniową.

WARSZAWA, 29. 12. (Pat). Norman Davis, były podsekretarz stanu, mianowany został członkiem delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencję rozbrojeniową.

Prace nad utworzeniem opery objazdowej.

WARSZAWA, 29. 12. (Pat). Praca nad uruchomieniem w nadchodzącym sezonie międzymiastowej opery polskiej według planu prof. Ramuła postępuje naprzód. Organizacja centralnej opery nawiązała kontakt z szerokiemi gronem poważnych osobistości zarówno z kół rządowych, jak i samorządowych, z bankami oraz ze światem artystycznym. W najbliższych dniach powołane będą do życia w kilku miastach polskich komisje artystyczne i prasowe.

W razie zrealizowania projektu centralnej opery sezon kilku grup operowych pracujących na terenie całej Polski trwałby w większych miastach 4 i pół — 5 miesięcy, przy daniu do dyspozycji przez odnośne magistraty gmachów teatralnych i utensylii operowych oraz pomocy finansowej, która w większych miastach wynosiłaby niespełna po 300 tys. zł. za cały sezon.

Sowiety rozpisują nową pożyczkę zagraniczną.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy)

Z Moskwy donoszą, że C. I. K. uchwalił rozpiścić nową pożyczkę zagraniczną wysokości milijarda rubli celem dokonania nowych inwestycji dla „piatiletki“.

Uduśli żonę, a mieszkanie usiłował spalić.

WARSZAWA, 29. 12. (Pat). W dniu 29 b. m. o godzinie 11 rano Jabłoński Józef, piekarz z zawodu, zam. przy ul. Zgoda 6, w swem mieszkaniu uduśli żonę Marjanę przez narzucenie jej petli na szyję. Po dokonaniu zbrodni Jabłoński obiał mieszkanie naftą i podpalił. Pożar ugasili sąsiedzi bez wzywania straży ogniowej. Sprawcę zbrodni aresztowano.

Sytuacja w Peshawarze.

PESHAWAR, 29. 12. (Pat). Sytuacja w Peshawarze doznała znacznej poprawy. Wojska angielskie wycofano z miasta. Członkowie organizacji „koszul czerwonych“ usiłowali urządzić dla meeting, ale zostali rozproszeni przez policję, przyczem około 20 osób zostało rannych, a 4 zabite. Ogółem liczbą aresztowań na prowincji sięga 763 osób, w tem 636 osób aresztowano w Peshawarze.

Zamknięcie sesji C.K.W. Sowietów.

MOSKWA, 29. 12. (Pat). Wczoraj zakończyły się obrady 2-jej sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR. Przewodniczący Pietrowskij, zamykając obrady sesji, zaznaczył, że rok 1932 ma dać zgórą 49 miliardów rubli dochodu społecznego, z czego około 90 proc. stanowić będzie dochód z przedsiębiorstw zsojalizowanych. Uchwalony przez sesję budżet w wysokości 27 i pół milijarda przeznaczony jest w znacznej mierze na rozbudowę przemysłu i rolnictwa. Pietrowskij zwrócił się do członków Centralnego Komitetu Wykonawczego z apelem, aby na terenie przeprowadzili agitację nie tylko za wypełnieniem planów budżetowych, ale również za zmniejszeniem kosztów własnych przemysłu i zwiększeniem wydajności pracy.

Cziczcerin — włóczęgą ulicznym.

Były dygnitarz sowiecki w skrajnej nędzy.

Paryski „Journal“ donosi, że przed paru dniami policja moskiewska zatrzymała na ulicy jakiegoś pjanego włóczęgę, którym po odprawieniu do cyrkułu okazał się być sowiecki minister spraw zagranicznych Cziczcerin. Jak wiadomo z zajmowanego ongiś wysokiego stanowiska został on usunięty przez Stalina, rzekomo za „utrzymywanie bliskich stosunków z rządami państw kapitalistycznych“. Pozostawiony bez pracy i zarobku napróżno obijał progi różnych komisariatów prozask, chociażby o najskromniejsze stanowisko, aż w końcu popadł w ostatnią nędzę i rozpaczony zaczął namórę pić. Po wyrzuceniu w cyrkuł Cziczcerin został zwolniony. Jaki zaś los spotka go dalej — ktoś potrafi powiedzieć.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Międzynarodowe patenty i kilkudziesięcioletnie doświadczenia są wybitną gwarancją jakości — trwałości i sprawności żarówek



TUNGSRAM WIADOMOŚCI Z KOWNA

W RZĄDZIE LITEWSKIM NIE ZAJDĄ ZMIANY.

Jak podaje „Lietuvos Zinos“ (Nr. 291), prasa zagraniczna zaczęła w ostatnich czasach pisać o możliwych zmianach w litewskim Gabinetie Ministrów. „Lietuvos Zinos“ się dowiaduje z miarodajnych źródeł, że pogłoski o zmianach nie odpowiadają prawdzie. Gabinet Ministrów do dymisji się nie podawał i nie zamierza się podać. Los Gabinetu wyjął się jednocześnie z wyborami prezydenta.

PRZYJAZD ARTYSTÓW WILEŃSKICH.

Jak podaje „Lietuvos Aidas“ (Nr. 290), przybyli do Kowna w dniu 20 grudnia goście z Wilna: rzeźbiarz Rafal Jachimowicz i malarz Kajrusztis. Zamierzają oni zorganizować w Kownie wystawę swych dzieł.

WYSTAWA MALARZY WILEŃSKICH.

Ub. niedzieli w gmachu Uniwersytetu, przy ul. Mickiewicza została otwarta wystawa malarzy litewskich, zamieszkałych w Wilnie. W wystawie biorą udział W. Kajrusztis, B. Macutkiewicz, W. Groma, J. Maczulis, A. Butkunas oraz rzeźbiarz B. Jachimowicz. Ogółem wystawiono 120 eksponatów.

Katastrofa na morzu.

HELSINGFORS, 29. 12. (Pat). Parowiec fiński „Orion“, należący do Rouen do Helsingforsu, uległ katastrofie w pobliżu wybrzeża Finlandji z powodu silnej wiaty. 10 ludzi załogi i jednego pasażera wzięto na pokład statku, który podążył na ratunek. Pozostała załoga w liczbie 9 osób, między którymi znalazł się kapitan i dwaj oficerowie, wsiadła do łodzi ratunkowej, należące do okrętu, który przybył na ratunek. Wkrótce jednakże łódź tę z powodu mgły stracono z oczu. Dotychczas o losach rozbitków nie ma wiadomości.

Gielda warszawska z dnia 29.XII. b.r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar	8,90—8,92—8,93
Żołt	124,15—124,46—123,84
Genek	174,80—174,73—173,87
Holandja	358,0—23,80—358,70—356,00
Londy	30,65—0,53—30,63—30,47
Nowy York	8,918—8,938—8,955
Nowy York kabel	9,924—8,944—8,904
Pariz	34,97—35,06—34,98
Praga	20,41—20,47—20,55
Szwajcaria	174,01—17,44—173,57
Włochy	45,50—45,62—45,38
Esterlin	br. nieoficjaln. 211,50

Tendencja przeważnie słaba.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% pożyczka Konwersyjna	38,00
4% dolarowe	43,50—43,25—43,00
7% Stabilizacyjna	49,25—51,00—49,75
8% L. Z. B. G. K. i B. R., wpl. b. g. k.	94,00
Te same 7%	88,25
6% obl. budowlane B. G. K.	98,00
4 1/2% ziemskie	39,25
5% L. Z. warszawskie	47,00—46,00
5% warszawskie	61,25—62,75—61,00
8% Czechochowy	55,25—55,50
8% Lublina	54,00
5% Łódź	47,00
5% Łódź	59,50
8% warez pożyczki szkolnej II em.	84,25

Tendencja dla pożyczek moniejsza, dla listów utrzymana z odrośmieniem słabszym.

AKCJE:

B. Polski	105,00
Sole potasowe	95,00—96,00
Spless	37,00
Lilpop	12,75—12,80—14,50

Tendencja moniejsza.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM YORKU:

Dolarowa	46,50
Dillonowska	48,75
Stabilizacyjna	47,00
Warszawska	32,00
Śląska	3,75

Dolar w obrębach przyw. w plac. 8,89 1/2, Rubel w żąd. 5 1/2 w nów. 10

Losy 3 klasy
są już u nas do nabycia
1/4 losu: dla posiad. losu kl. poprzedz. 10 zł dla nowoz. 30 zł
Ciągnięcie 14 i 15 stycznia
Polska Loteria Państwowa daje największe szanse wygrania bo **połowa losów wygrywa**
Kolektura Loterii Państwowej
„LICHTLOS“
WILNO, WIELKA 44.

Kurs misyjny, czy kurs demagogii?

Jeden z naszych czytelników nadsyła nam poniższy artykuł, rzucający snop światła na „katolicką” robotę pewnych kół duchowieństwa, wysługujących się politycznym hasłem i celom endecji. (Red)

Dnia 14 b. m. w sali Chrześcijańskiego domu ludowego został otwarty 6-dniowy kurs misyjny, urządzony staraniem pobożnego Stowarzyszenia dla Misyj wewnętrznych Archidiecezji Wileńskiej.

Utworzenie takiego kursu każdy z prawdziwie wierzących katolików powitał chyba z radością, bo wszak jest to w Wilnie tak rzadka możność odnowienia w pamięci albo i lepszego poznania nauki Kościoła katolickiego. Kto jednak z taką myślą szedł na owy kurs — tego spotkał przykre zawód; bo w 50 procentach wykłady były świadectwem, że chodzi tutaj nie o pogłębienie wśród słuchaczy doktryny katolickiej, nie o żadną walkę z sekciarstwem lecz o rozszerzenie wpływu endecji. Cechowały tem wykłady ks. kan. K. Lubianca.

Nie chcąc być gogoszonym, pozwól sobie streścić jego wykłady.

Dnia 14.XII p. t. „Zasady ogólne walki z sekciarstwem i bezbożnictwem”. Temat bogaty lecz w jaki sposób został przez prelegenta wyeksploatowany. Ot trochę genetyki działających na terenie archidiecezji sekt, jak: hodurówcy, baptyści, badacze Pisma Św. etc., trochę statystyki, lekkie potrącenie o dogmatykę sekt. Natomiast ani jednym słowem prelegent nie wspominał o dogmatyce porównawczej katolickiej z sekciarską, o sposobach walki z sekciarstwem przez osoby świeckie, nie podał żadnych środków zaradczych. Ale zato aż 15 razy zaakcentowano, że obecny rząd popiera sekciarstwo (jakkolwiek to poparcie nie wychodzi poza ramy minimum praw, przysługujących każdemu obywatelowi). W akcentowaniu owego poparcia chyba kryje się chęć oczyszczenia siebie przed społeczeństwem katolickim z zarzutu ciemnoty religijnej katolików archidiecezji wileńskiej — ciemnoty, na której żeruje śród katolików sekciarstwo nie znajdujące większego przeciwdziałania ze strony duchowieństwa zajętego w przeważnej swej części nie pracą katolicką a endecją.

Dnia 17.XII wykład o socjalizmie i komunizmie, dający się streścić do słów „nie byłoby socjalizmu i komunizmu gdyby rząd popierał a nie zwalczał Kościół”. Nie poruszył prelegent ani kwestii pracy i kapitału, nie była tam wspomniana wielkopomna encyklika „Rerum novarum”, natomiast były napaści na rząd, które wywołały uwagę jednej „Józefowiczki” — „głosowaliśmy na jedną — teraz mamy...”

Dnia 18.XII wykład p. t. „Prawosławie a jedność Kościoła”. Wykład zawierał trochę o organizacji Kościoła prawosławnego, trochę o dogmatyce, a resztę czasu zajęło biadanie, że rząd popiera prawosławie, że wypłaca na potrzeby Cerkwi rocznie aż 2 1/2 milionów złotych (co wynosi około 84 gr. rocznie na głowę każdego prawosławnego — przyp. autora), że nie pozwala odebrać od prawosławnych b. dobr kościelnych. Słowem i tutaj zawił Rząd.

O innych wykładach (X. kan. Zebrowskiego, p. Pistola) można powiedzieć, że były opracowane wzo-

WAGI dziesięć i stołowe
PANIKI i gniotniki do kartofli
SIEKACZE, szarpacze i śrótowniki
SIECZKARNIE ręczne i konne
ZYGUNT NAGRODZKI
 Wilno, ul. Zawalna 11-a.

O nowy system w szkole ludowej.

Poniższy artykuł zamieszczamy jako dyskusyjny (Red)

Na łamach prasy stale spotykamy artykuły,wołające o reformę szkoły. Coś jest nie w porządku. Ale to „coś” tak już się z nami żyło, stało się niejako składową częścią naszego organizmu, o której nie możemy rozsądnie myśleć ani też zdać sobie dokładnie sprawy, by w konsekwencji przystąpić do ulępszenia. Nie chodzi mi o treść szkoły, ani też o sposób przekazywania tej treści młodej generacji. Chcę mówić o warunkach, w jakich szkoła wiejska dziś się znajduje i o praktycznym sposobie wyjścia z niedociągającej obecnej sytuacji.

Od tylu lat płyną skargi nauczycielstwa na lud wiejski, który „nie posiada zrozumienia dla oświaty”. Każdy wrzesień i październik (jesień), maj i czerwiec (wiosna) przynosi tysięcy wezwań, protokółów i kar na rodziców za lekceważenie obowiązku szkolnego. I tak wciąż w kółko. Te miesiące od wieków przynosiły i będą przynosiły pustki w ławkach i rozgorzenie nauczyciela, który formalnie „naucza” ale faktycznie daleko odbiega od swej roli. Musimy narzecz z tem skończyć. Warunki życia wiejskiego od setek lat i jeszcze po setki lat będą w swej integralnej treści niezmiennione. Nauczyciele będą ciągle marnowali energię, będą w ciągłym konflikcie z domem dzie-

Na Dalekim Wschodzie.

Skład nowego rządu chińskiego.

NANKIN, 29. 12. (Pat). Ukazały się urzędowe nominacje członków nowego rządu. Sprawy zagraniczne objął Czen, finanse Huang-Han-Liang, a wojnę Hoing-Czing, sprawy wewnętrzne Li-Wen-Fan. Na szefa sztabu generalnego zamianowano gen. Czu-Pei-Teha.

Japończycy ściągają do Mandzurji nowe oddziały wojska.

MOSKWA, 29. 12. (Pat). Korespondenci sowieccy donoszą, że dnia 26 b. m. przybył do Czin-Szin nowy eselon wojsk japońskich, mianowicie jeden batalion w składzie paru kompanij piechoty i baterji artylerji.

Posuwanie się wojsk japońskich.

MOSKWA, 29. 12. (Pat). Korespondenci sowieccy podają, że wojska japońskie przekroczyły rzekę Lao i dotarły do miejscowości Tanczunt, położonej na północ od Inkou.

Sytuacja pod Czin-Czou.

MOSKWA, 29. 12. (Pat). Sytuacja w rejonie Czin-Czou przedstawia się, według doniesień korespondentów sowieckich, w dalszym ciągu groźnie. Z jednej strony sztab japoński przeprowadza w tym rejonie koncentrację swych sił, z drugiej — dowództwo chińskie czyni przygotowania do odrzucenia ewentualnego ataku japońskiego. W akcji antyjapońskiej zapewnili swój udział wszyscy prawie gubernatorowie chińscy.

GOŚĆ W DOM — PAPIEROSY NA STÓŁ

wie o tem każdy Pan Domu i każdy gość... To spotęgowane palenie w czasie świąt wymaga zapasu dobrych papierosów. EGIPSKIE SPECJALNE, GABINETOWE, DAMESY, a zwłaszcza KOLEKCJA PAPIEROSOWA godnie witają gości i umilają mu wizytę. Uzupełnijcie zapas!

CENY:

Kolekcja papierosowa w wytwornym opakow. po 200 szt. zł. 33
 Egipskie specjalne 20 szt. 4 zł.
 Gabinetowe „ 4 „
 Damesy „ 2.20

Nowe prądy w Oxfordzie.

Oxford — najstarsze obok Cambridge miasto uniwersyteckie imperium brytyjskiego — nie oparło się duchowi czasu i nowym prądom. Kto znał to miasto, a zwłaszcza te uczelnie przed trzydziestu laty, tego z pewnością uderzą dzisiaj głębokie zmiany. Tembardziej, że powszechnie się utarł pogląd o posunięciu aż do dziwactwa konserwatywnie Anglików.

Wprawdzie wnoszą się jeszcze stare gmachy; kolegia, klasztory, kościoły, a profesorowie i studenci wciąż jeszcze *antigo more chadzą* w tradycyjnych biretach i czarnych togach. Jednak nie jest już dziś Oxford uczelnia dla bogatych paniców z rodów arystokratycznych przeznaczoną. Już nie tworzą słuchacze zamkniętego, uszuczonego wiekowej tradycją klanu lordowskich synków, dla których Oxford był nietylko może skarbnicą wiedzy, ale tradycyjnym, niezbędnym akcesorium *bon tonu* i wychowania.

Dziś, obok młodych arystokratów i uzależnionych snobów widzimy w uczelni oxfordzkiej trzy zgoła nowe elementy: kobiety, ludzi kolorowych i robotników. Ze zgorznięciem zda się patrzeć strzeliste ostrokołowe okna starych murów na intruzów, a wielkie nieregularne kamienne płyty średniowiecznej, pamiętającej wiek XV posadzki drgają pod tupotem nóg tych wszystkich Hindusów, Egipcjan, murzynów i robotniczy, którzy szukają tu wiedzy.

Przyznać trzeba, że starym kolegiom oxfordzkim, w starsym gotyckim budowlom trochę nie pasują te nowe, nawskroś wspólczesne twarze. Śmiesznie wyglądały w kwadratowych biretach rozemśniane buzie studentek. Dziwnie odbija na tle gotyckiej wnęki twarz murzyna.

Demokratyzacja Oxfordu postępuje w szybkim tempie. Rzeszom słuchacze już niewystarczają stare budynki; przeznaczano pierwotnie dla niewielkiej, ściśle określonej liczby osób. Komplex gmachów uniwersyteckich wciąż się rozbudowuje. Wkrótce starego Oxfordu szukać wypadnie wśród tych nowych przybudówek, odnog i rozgałęzień.

Najliczniej napływają na uniwersytet oxfordzki robotnicy. Słuchają oni wykładów w przerwach swej pracy. Rekrutują się w pierwszym rzędzie z pośród studentów organizacji rzemieślniczych i zakładów oświaty ludowej. Mają oni swe specjalne sale wykładowe, jednak uczęszczają też tłumnie — za zgodą władz uniwersyteckich — na wykłady, przeznaczone dla studentów właściwych.

Niby panuje w starej uczelni równoprawienie. Niby brać akademicka starego autokratu, za przykładem ciała profesorskiego odnosi się do świeżego elementu napływającego z całą lojalnością. A jednak są to dwa odrębne światy. Młody lord, przygotowujący się wzorem ojca, działa i prądziadka do zrobienia kariery politycznej, kariery żywcem nigdy nie rozumie robotnicza, co tu przyjeżdża z fabryki na tanim rowerze ożywny myślą o interesach klasowych, o pracy dla ogółu, o partji. Zbyt wielka przepaść dzieli przedstawicieli arystokracji i przedstawicieli proletariatu robotniczego, by można było mówić o wspólności przekonań czy ideałów. Siła rzeczy tworzą się dwa obozy. A który zwycięży?

Podczas krasomowyjszych popisów studentów oxfordzkich w istniejącym od hoc klubie debatów, młodzi prawnicy w skrojonych bez zarzutu strojach wieczorowych prowadzą namiętne, lecz utrzymane w granicach dobrego tonu dyskusje i polemiki, zaprawiając się w ten sposób pod okiem profesorów do przyszłych wystąpień politycznych. Jest to poornie gra, grzeszna wymiana argumentów byskotliwa dyalektyka. Niejako zabawa w argumenty i kontrargumenty. I istotnie, do niedawna, gdy za plecami tych młodych lordów i baronów stały tradycja, bogactwo,

wychowanie, poczucie przedewnieństwa w narodzie — była to raczej zabawa. Obecnie, gdy jedna po drugiej wali się proch owe pomoennice wartości, gdy wali się stary porządek rzeczy, a świat we wstrząsach i konwulsjach zmierza ku nieznajomemu jutru — w dyskusjach i polemikach akademickich wychowanków uniwersytetu oxfordzkiego czai się jakgdyby lek, jakgdyby niepewność, czy ta gra słów nie stanie się jutro grą o egzystencje, narzędziem walki już nie o prozo dnoństwo, a propostu o utrzymanie się na powierzchni. Zwłaszcza, że w oczach siedzących obok kolegów w bluzach robotniczych błyska coś jakby wyzwania, jakby szyderstwo. Twarde spojzenia, jak twarde ich dione wprost od pracy, jak twarde dola tych ludzi, co ich zaharowała w walce o byt są aż nadto wymowne.

W murach starej uczelni nurtują nowe prądy. Oxford się modernizuje. J-skł.

SPORT

Zaszczytny wynik drużyny polskiej.

KATOWICE, 29. 12. (Pat). W dniu 29 b. m. wieczorem odbył się tu rewanzowy mecz w hokeju na lodzie między reprezentacją Kanady i Polski. Mecz odbył się w warunkach terenowych i atmosferycznych niezwykle trudnych, które ujemnie wpłynęły na poziom gry. Polacy popłyneli się niedzielną tempe, grali swobodnie i z wielką ambicją. Byli lepsi o klasę i stanowili drużynę najupełniej równorzdną z Kanadyjczykami. Wynik meczu 1:0 dla Kanady (w tercjach 0:0, 0:0, 1:0) jest rewelacyjnym sukcesem Polaków, dotychczas bowiem Kanadyjcy w czasie swego turneju po Europie dopiero po raz drugi wygrali w tak nikłym stosunku cyfrowym. W drużynie polskiej najlepszą obroną z Sokolowskim i Maurem. W ataku wyróżnił się Krygier. Widzów 10 tysięcy.

BEZPŁATNY WSTĘP NA ŚLIZGAWKĘ DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Aby dać możliwość korzystania ze ślizgawki młodzieży szkół powszechnych w Wilnie Kierownictwo Parku Sportowego młodzieży szkolnej im. gen. Żeligowskiego podaje do wiadomości pp. kierowników szkół powszechnych, iż od dnia 8 stycznia 1932 r. codziennie (prócz dni świątecznych) od 8 do 11 rano udziela bezpłatny wstęp na ślizgawkę z wykorzystaniem z 20 par łyżew dla grup młodzieży wprowadzonych pod opieką nauczyciela-li danej szkoły.

Podczas ćwiczeń będą nadawane radjo-koncerty.

WŚRÓD PISM.

Ukazał się podwójny zeszyt „Tygodnika Ilustrowanego“ (Nr. 51—52). Feljton J. Janowskiego o Tetmajerze zawiera charakterystykę wspaniałego eposu „Na Skalm Pod halu“, J. A. Szczepański ukazuje nam „Świat niezmiany“. Taty zimowe, ilustracje przez piękniemi zdaniami. L. Pomirowski analizuje twórczość Conrada: „Ojczyzna i obczyzna w życiu bohaterów Conrada“. Wł. Zawistowski „Po burzy — pod śnieżalotą“ zajmuje się rolą aktorstwa zrzeszonego w ZASP-ie w naszym życiu teatralnym. Wzruszające wspomnienie poświęca Kamiliowi Mackiewiczowi Antoni Bogusławski oraz W. Husarski. Sensację wzbudził niewątpliwie artykuł K. Strömengera „Idea postępu czy postęp idei?“ — (z rys. E. Kocharńskiego uwagi na marginesie. Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie. Feljton Z. Lityńskiego, kronika teatralna i literacka, Idee i zdarzenia, odcinki beletrystyczne. Z pośród obfitych ilustracji, wymienić trzeba przedewszystkiem galerję kamrykaty Edwarda Głowackiego („Aktorzy polscy w karykaturze“).

Centrolew przed sądem.

Termin zwołania konferencji.

LONDYN, 29. 12. (Pat) Panuje tu przekonanie, że konferencja w sprawie odszkodowań odbędzie się w Lozannie, a nie w Hadze, ze względu na sesję Rady Ligi Narodów i na konferencję rozbrojeniową, które odbędą się w Genewie. Prawdopodobnie konferencja w sprawie odszkodowań rozpocznie się 18 lub 20 stycznia roku przyszłego.

Kwestja udziału St. Zjedn. w konferencji.

NEWY YORK, 29. 12. (Pat). Jak donosi „New-York Times“, po dłuższej konferencji, w której brali udział prezydent Hoover, Stimson i Mills, w niektórych kołach rządowych zaplanował pogląd, że nieprzychylnie stanowisko kongresu nie przeszkodzi rządowi postanowić, że Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencji reparacyjnej w razie, jeżeli rząd uzna, że będzie to należały gwarancji ochronny interesów amerykańskich. Jeżeli konferencja ograniczy się jedynie do kwestji reparacyjnej, jest rzeczą możliwą, że Stany Zjednoczone będą reprezentowane przez nieoficjalnego obserwatora. Gdyby jednak konferencja przyjęła szersze rozmiary i przekształciła się w ogólną konferencję gospodarczą, prawdopodobnie jest, że kwestja wysłania reprezentanta rządowego będzie wzięta pod uwagę.

St Zjedn. nie wezmą udziału w konferencji.

WASZYNGTON, 29. 12. (Pat). Podsekretarz skarbu Mills oświadczył, że Stany Zjednoczone nie zostały nawet w formie nieoficjalnej zaproszone do udziału w konferencji w sprawie odszkodowań, a gdyby zaproszenie takie nadeszło, odpowiedziałyby odmownie.

Wszyscy ich krzywdzą...

Żalośliwy głos pisma niemieckiego.

BERLIN, 29. 12. (Pat). Wiadomość o stanowisku urzędowym międzyrządowym w sprawie zwolnienia z obywatelstwa konferencji reparacyjnej wywołuje rozczarowanie w prasie niemieckiej.

Socjalistyczny „Vorwaert“ podkreśla, że Ameryka zwraca się do państw europejskich tylko z dobrimi poradami, uchylając się stale od aktywnej interwencji. Amerykanie może wznawiają sobie, że przez stanowiąc odmowę skreślenia długów wojennych oddają Niemcom przysługę. W Niemczech tylko ludzie o mentalności dzieci w sprawach politycznych mogą się cieszyć, lekko Amerykanie zwracając się z nieprzyjemnymi słowami przeciwko Francji. W praktyce demontstracje tego rodzaju wychodzą zawsze na szkodę narodowi niemieckemu.

To samo dotyczy owego słynnego wypadu, podjętego przez sen. Boraha przeciwko traktatowi wersalskiemu. Jedynym konkretnym wynikiem tej deklaracji było narazie utrudnienie możliwości rewizji. Coś nam przyjdzie z tego, jeśli Borah i inni głoszają ustawicznie, że powinno się darować Niemcom ciężary reparacyjne, a jednocześnie dodają, że o skreśleniu lub choćby zmniejszeniu długów francuskiej i angielskiej nie może być wcale mowy? Praktycznie oznacza to tylko wzmożenie oporu Francji przeciwko skreśleniu odszkodowań.

UROCZyste POWITANIE NOWEGO Roku
 „RESTAURACJA ZIEMIAŃSKA“
 MICKIEWICZA 9
 Sala udekorowana. — Moc niespodzianek. — Upominki dla Pań.
 Przyjmujemy zamówienia na pozostałe stoliki.
 Równocześnie składamy Sz. Klijentell życzenia Noworoczne.
ZARZĄD.

Sprawa „uregulowania“ przed rząd litewski pożyczek przedwojennych w Wileńskim Banku Ziemskim.

„Dziennik Kowieński“ pisze: Ze źródeł poinformowanych dowiadujemy się, że rząd litewski zamierza przystąpić do uregulowania sprawy pożyczek zaciągniętych przed wojną w Wileńskim Banku Ziemskim.

Za podstawę do ustalenia wysokości obciążenia zastawionych nieruchomości w danej chwili będzie się brało pierwotną sumę, figurującą w księgach głównego reagenta. Przedwojenny rubel ma się równać jednemu litowi. Po dodaniu jednak do sumy długu procentów i kary za niepłacenie rat od r. 1914 aż do chwili obecnej (obliczanych na podstawie pewnej wspólnej dla wszystkich dłużników formuły) pierwotna suma wzrośnie mniej więcej trzykrotnie.

Ponieważ rząd ZSSR na mocy traktatu pokojowego z r. 1920 przekazał

rządowi litewskiemu wszelkie swoje uprawnienia na terytorjum Litwy, jak odziedziczone po rządzie cesarskim, tak wynikające z dekretów Rady Komisarzy Ludowych ZSSR, rząd litewski na mocy dekretu o nacjonalizacji banków i wywalczeniu ich kapitałów na rzecz państwa uważa się za jedynego prawnego właściciela wszystkich sum, pożyczonych przed wojną z Banku Wileńskiego.

Ponieważ się uważa, że poszczególne części wywalczonych majątków nie są równej wartości (centra mają ziemię lepszą), Zarząd Reformy Rolnej na mocy ustawy z r. 1926, wydanej za czasów ministra Krupawicza, ustalił część długu, którą wypłdnie spłacać właścicielom nierozparcebowanych „nietykalnych norm“.

Zanim zostanie wydana ustawa, niektórym właścicielom ziemskim wypadnie doraźnie się zwracać w tej sprawie do Ministerstwa Skarbu i Zarządu Reformy Rolnej, np., gdy będzie chodziło o uzyskanie pożyczki w Kowieńskim Banku Ziemskim.

nowanie prawa, nieposzanowanie wszystkich instytucji państwowych.

Obniżamy autorytet szkoły. Jakic więcej jest na to lekarstwo? Nie mam na myśli skracania roku szkolnego w szkołach ludowych jeszcze o 4 miesiące, ale musi być różnica między rokiem szkolnym w mieście i na wsi. Odmienne warunki bytu tego wymagają. Musimy wyeliminować z roku szkolnego wrzesień i czerwiec. Wymaga to dobro szkoły i wogóle oświaty. Ten sam program, gdy nauczycieli rozpocznie realizować gdzieś koło 10 października, a skończy koło 20-go maja, da więcej wyników, bo praca będzie systematyczna, rozkład przystosowany do faktycznych miesięcy nauki.

Po takim skróceniu r. szk. nauczyciel będzie mógł wymagać obowiązkowego stawienia się młodzieży do szkoły w terminie i pewien jestem, że rzadkie będą wypadki opuszczenia lekcyj gdzieś koło Bożego Narodzenia. bo jeżeli dziś zdarza się to bardzo często, to dzieje się to dzięki nawykowi z okresu wiosny i jesieni.

Jakie z tego dalsze płyną praktyczne korzyści dla oświaty? Kosztu skrócenia roku szkolnego musimy przedłożyć obowiązek szkolny, a wykładnikiem roku szkolnego stanie się nie ilość lat dziecka, lecz pewna określona ilość wiedzy, np. wiek szkolny kończy się wówczas, gdy danym osobnik skończy z wynikiem pozytywnym szkołę, jaka w danym okręgu szkolnym istnieje. Unikniemy w ten spo-

sob ogromnej ilości „nieuków“, którzy nieraz w oddziale drugim kończą czternaście lat i z pustym łbem opuszczają na zawsze ławki szkolne. To również przyczyni się do regularności uczęszczania nie lekcje, bo w interesie gospodarza będzie leżało, by jego syn przedęc skończył szkołę i przystąpił do zajęć domowych.

Dziś wieś już rozumie znaczenie oświaty lecz warunki materialne nie dają możności normalnego korzystania ze szkoły. Chęci do nauki nie brak dowodzą tego kursy dla dorosłych i świetlice. Kosztowne skrócenia roku szkolnego nauczycielstwo chętnie przyjmie 6 godzin pracy dziennie i tem się nie wyczerpie, mając czteromiesięczną wakacje, z których jeden miesiąc każdy się zgodzi spędzić na kursie wakacyjnym, gdzie uzupełni swe wykształcenie i doskonale przygotuje się do pracy regularnej i systematycznej w r. szkolnym.

Powstaje jeszcze kwestja materialna na wypadek organizowania się szkół wiecej klasowych. Zrobię małą dygresję. Przypominam sobie doskonale obserwacje poczynione w dwyżycznej szkole podchorążych w Grodnie. Szkoła ta została zorganizowana w osrodku linjowym poto, by przystąpić oficer rezerwy poznał psychikę podwładnego mu w przyszłości żołnierza i by wiedział co może wymagać od niego w czasie wojny. Wojna przyszła (bodać jej nie był) wymagać będzie zarówno od dowódcy jak i od wykonawcy jego rozkazów wy-

sokiej inteligencji. Służba wojskowa tego nie daje żołnierzowi a tylko uczy go rozwiązywania zasadniczych sytuacji zachowania się bojowego. Tę szybką orientację, tę, że tak powiem, podstawową inteligencję da tylko szkoła. A jednak zabieramy rekruta na osiemnaście miesięcy i w pulku w miesiącach zimowych przeprowadzamy kurs zasadniczych wiadomości.

Poco te koszty ponosi państwo? Czy nie lepiej będzie, gdy skrócimy i tu obowiązek a właściwie rozłożymy go na dwa ministerstwa i te siedem czy osiem miesięcy rekrut poświęci nauce w domu, nie narażając państwa na takie ogromne koszta utrzymania armji przez pół roku. Poczynione oszczędności niech państwo w części przekaże do dyspozycji M. Oświaty, a wyjdziemy lepiej na tem, bo oświata podniesiemy do wyższego poziomu i powołany rekrut z ukończonemi przynajmniej pięcioma oddziałami da materiał bardziej elastyczny i podatny do wyrobienia na żołnierza odpowiadającego współczesnym wymaganiom. Musimy narzecz o -trząsnąć się ze skostniałymi form i kiedy już stąpamy po piętach zachodu, zrzucmy starą szatę, przeżyte formy i przywdziejmy nowy strój.

„Trzeba z postępowem napręd iść, po życie sięgać nowe, a nie w uwiedłych laurów liść z uporem stroić głowy“...
Wł. Romanowski.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Firma Św. Wojciecha wypuściła na rynek księgarski szereg nowości dla dzieci i młodzieży, dając się zauważyć zbytnią przewagą tłumaczeń z tej dziedziny, szkoda doprawdy, mamy tylu dobrych autorów, tyle oryginalnych tematów, pocóż młodzież karmi strawą obcą i niezawzię stosować?

— Emilia Salgari. Dramat na Oceanie Spokojnym, w tłumaczeniu, niezbyt starannie Birkenmajera, to krwawy, sensacyjny roman, w którym pełno mordów, podstępów zdrad i trupów, strzelaniny, nawet ludożerstwa! Czy takimi obrazami mamy karmić młodych czytelników?

— M. Reuttówna. Królewna. Powiastka o dobrej i szlachetnej tendencji, ale pozbawionej poczucia humoru i zabarwiona sentymentalizmem nad miarę. Trudno pisać dla młodzieży, ale jak to ktoś potrafi, to co czytają pokolenia jak np. Verne'a i Alcott.

— Ronald A. Knox. Powieść El. Any Sztowej. Czyja Reka? W tytule angielskim zaznaczono że jest to powieść detektywistyczna, nie że innego nie da się o tem dziele powiedzieć. Dość rozwlekła ale sensacyjna.

— Zdzisław Kleszczyński. Tyran. Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa.

Miłość jest tym dobrem lub złym tyranem w życiu dwojga bardzo szlachetnych romantyków: pani Marly, która ma złą przyjaciółkę i Stacha Grawiny, który jest jej uległym niewolnikiem, mimo iż jego ideał jest najbardziej błyszcząca kobiątka pod słońcem. Cała powieść technicznie wybitnie reminiscencjami epoki romantyzmu i okazuje się że auto doskonale spełnia zadanie konia — upora z balladą. Uderzając się dla wypróbowania swych uczuć i przez niepoświęcenie skrupuły, dochodzą jednak kochankowie do happy end, owiani cnotą, jak zapachem z flakonu babek, (jakoś prababki zwykło się uważać za mniej cnotliwe). Znajomość pięknych zakątków zagranicznych, dróg auto-

mobilowych i subtelne wyczucie gier miłości, zdrada i ryzyka, jakieś niezwykłe ciepło, pozabawione ironji, czyni z tej powieści nową kartę w twórczości autora.

— Dr. Edward Grabowski. Rozwój zaludnienia w Polsce w zestawieniu z innymi krajami. Wobec zbliżającego się terminu drugiego spisu ludności Polski, w dniu 9 grudnia r. h., który zatrudni ogromną liczbę komisarzy spisowych, pierwszy raz mający z tą pracą do czynienia, wielką usługę powinna oddać popularna a ściśła broszura znanego statystyka Dr. E. Grabowskiego o zaludnieniu Polski. Porusza ona szereg zagadnień, z którymi komisarz spisowy będzie miał do czynienia, dobrze jeżeli zapozna się z nimi przed przystąpieniem do swych obowiązków.

— H. Gheon. „Szafar łask bożych”. Św. Jan Vianney, proboszcz z Ars. Tłumaczenie autorstwa z francuskiego K. Bobrowskiej. Str. 184. Cena zł. 3.—. Nakład Księgarni Św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin.

— Swięty Wincenty z Paulo wyraził kiedyś życzenie, by śmieć zastąpił go słuchającego spowiedzi więśniaka. W parę lat później na tejże ziemi francuskiej nieuczony kapłan postanowił być całe życie ojcem duchowym gromady więśkiej i przez pokutę i inne sakramenty wprowadzić ją na wyżyny kultury religijnej. Był to Jan Vianney, proboszcz z Ars, niedościgniony wzór duszpasterstwa więśkiego, święty prostotą, święty miłosierdziem, kapłan w państwie i w własnym domu, szafar łask, niosący życie wiekiście, taki, jakich nie miała żadna inna kraina, ani nie oglądała nasza epoka.

— „Sprawy Narodowości”, czasopismo poświęcone badaniu spraw narodowościowych (R. V. Nr. 4-5). Cena 8 zł.

Ukazał się nowy numer „Spraw Narodowościowych” za mies. sierpień — październik 1931 roku. Numer zastępuje na specjalną uwagę czytelników, interesujących się zagadnieniami narodowościowymi, ze względu

na szereg opracowań, które zarówno w dziele artykułowym jak i w kronice zostały zamieszczone.

P. St. J. Paprocki w artykule wstępnym p. t. „S. p. Tadeusz Hołowski wobec problemów narodowościowych” rysuje zapamiętnia 5. p. posła Hołowski na wewnętrzne problemy narodowościowe Polski. Będąc jednym z nielicznych znawców zagadnień narodowościowych, Hołowski zdawał sobie sprawę z wielkiego trudu ich rozstrzygnięcia i szukał najwłaściwej drogi dla pogodzenia interesu państwowego ze słusznymi potrzebami kulturalno-narodowymi wszystkich narodowości Rzeczypospolitej. Jakkolwiek z dobrą wolą i życzliwym zrozumieniem podchodził do tych zwilżyłych problemów, padł ofiarą zaszerepcenia niepoprzednio reklamami nie wiążąc narodowościowej.

P. Dr. A. Krysiński w dokończeniu swej pracy na temat „Tendencji rozwojowej ludności Polski pod względem narodowościowym i wyznaniowym w dobie powojennej” omawia przysrost naturalny i procesy asymilacji oraz konwersji, dochodząc do bardzo ciekawych wniosków końcowych swej pracy. Grudniowy spis ludności może pewnie korektywno do tej pracy wprowadzić, względnie jej słuszność utwierdzić.

P. Dr. Jan Stankiewicz w artykule p. t. „Czas powstania narodów białoruskiego i ukraińskiego” polemizuje z prof. dr. Mironem Korduba, który artykułem, opublikowanym w „Litteraturo-Naukowym Wiśniku” na temat najważniejszego momentu w historii Ukrainy, wywołał b. ożywioną dyskusję o czasie powstania narodu ukraińskiego i białoruskiego.

Kronika, jak zwykle w „Sprawach Narodowościowych” bardzo bogata, zamieszcza szereg interesujących danych, dotyczących przejawów życia ludności w Polsce w III-cim kwartale r. b.

W dziale zagadnień mniejszościowych na terenie międzywojennym mamy omówienie debaty mniejszościowej na VI-iej Komisji XII Zgromadzenia Ligii Narodów i na 64-iej sesji Rady Ligii Narodów.

Pozatem szczegółowo został rozważony

przebieg VII Kongresu Mniejszości Narodowych w Genewie, o którego działalności możnaby szereg bardzo ciekawych, zasadniczych wniosków wysnuć.

W rubryce wiadomości o działalności Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, którego organem są „Sprawy Narodowościowe”, podany jest bez streszczenia tekst odczytu, wygłoszonego na zebraniu Instytutu przez p. dr. Mikolaja Kowalewicza na temat „Sowiecka polityka narodowościowa”.

Omawiany numer „Spraw Narodowościowych” zamykają recenzje z wydawnictw, traktujących o zagadnieniach mniejszościowych.

Pojedyńcze egzemplarze „Spraw Narodowościowych” można otrzymać we wszystkich księgarniach i administracji tego czasopisma: Warszawa, ul. Nowy Świat 21 m. 3, tel. 248-74.

Wzrastająca depresja i chaos gospodarczy, zagnajające się wciąż przeciwności społeczne i międzynarodowe, cały szereg objawów, wskazujących na coraz bardziej pogłębiający się kryzys ogólny gospodarki świata, zmuszają do poważnych refleksji politycznych — interesując jednocześnie najszersze kręgi ludzi myślących.

Wyrazem tego zainteresowania i tej potrzeby refleksyjnej jest świeżo wydana praca Artura Siliwskiego: „Na przełomie dwóch epok”.

Siliwskiego stawia sobie zadanie uświadomienia czytelnikom konsekwentnie ujętego kompleksu wszystkich błążących i zagadnień chwili obecnej, traktowanego — w miarę potrzeby — na tle wydarzeń wielkiej wojny i okresu, to wojne poprzedzającego.

Omawia tedy Siliwski ostatnie zdobycze techniki i wyniki z nich — oraz z dążenia do racjonalizacji pracy — rewolucje w śmieciach i bezrobocie. Mówi o fluktuacjach złota i o walce o złoto — oraz o paradoksalnym wprost zagadnieniu nędzy, wzrastającej przy jednoczesnym gromadzeniu się w całym świecie nie tylko kromasów — ale nadmiar bogactw — w związku ze wzmożoną, ponad zapotrzebowanie, produkcją.

Przechodząc do spraw polityczno-społecznych, omawia Siliwski tak aktualne zagadnienie „parlamentaryzmu i dyktatury”, rozpatruje stosunek wzajemny socjalizmu, bolszewizmu i faszyzmu, dochodząc z konsekwencji do stwierdzenia kryzysu — a bodaj zmierzchu — kultury współczesnej świata, stojącego „na przełomie dwóch epok”.

Praca Siliwskiego, pisana żywo a prosto, winna obić się szerokim echem wśród wszystkich, którym przyszłość — i to już najbliższa — leży, jak to się mówi na sercu.

(Nakład Gebethnera Wolffa, cena 5 złotych).

NA WILEŃSKIM BRUKU
AWANTURA NA ULICY KOPANICA.
W dniu wczorajszym wynika awantura na ulicy Kopanica, podczas której doznała poważnych obrażeń 34-letnia Lija Fortung, Poszkodowanej udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego. Bójka wynikała na tle erotycznym.

OFIARA CZADU NA UL. SZPITALNEJ.
Wzorzaj późno wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Szpitalną Nr. 8, gdzie uległy poważnemu zaccadzeniu 19-letnia S. Machtenberg i 40-letnia M. Glebowiczowa. Zawezwane pogotowie ratunkowe o biele ratowało.

OFIARA ŚLIZGAWICY.
Wzorzaj wieczorem naskutek ślizgawicy upadł i doznał poważnych obrażeń cieleśnych urzędnik magistracki Juljus Zaborowski. Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanemu zawezwane pogotowie ratunkowe. (e.)
W dniu 28 b. m. autobus Nr. 38434, prowadzony przez szofera Busza Dawida (Podbrzezie), na szosie Kalwaryjskiej wskutek ślizgawicy wjechał do rowu. Z pasażerów autobusu nikt nie doznał szwanku. Autobus nie został uszkodzony.
W tym samym dniu autobus Nr. 14427, prowadzony przez szofera Józefa Lipnisa

(Archanielska 34), ześliznął się na ul. Młynowej wskutek nieostrożnej jazdy koło domu Nr. 11 z jezdni. Autobus zjechał do rynsztoku, wybijając szybę w oknie domu.

NAGLY ZGON EMERYTA.
Wzorzaj o godzinie 2 na rogu ulicy S-to Jakóbskiej i Dąbrowskiej zmarł nagle 60-kiuletni emeryt Zygmunt Kondracki zamieszkały przy ulicy Mickiewicza Nr. 24. Zwłoki zmarłego przewieziono do kostnicy szpitala św. Jakóba do dyspozycji władz sądowo-lekarskich (e.)

OSZUKAŃCA AFERA.
Lubiński Paweł (Targielska 2) i Kirjanow Grzegorz (Zaręczce 21) na podstawie fałszywych orędów, rzekomo wystawionych przez Okręgową Dyrekcję K. P. w Wilnie, otrzymali w sklepie K. O. P. ul. Ostrobramskiej 25 artykułów spożywczych na sumę 121 zł. oraz w domu handlowym Rynkiewicz przy ul. Mickiewicza 9 towarów na sumę 100 zł. Oszustów w dniu 22 b. m. zatrzymano.

LADNY BRACISZEK.
Balcewiczowi Cyprjanowi (Majowa 11) brat jego Balcewicz Piotr skradł kostium męski wart. 50 zł. i sprzedał Wawoszczowi Leonowi, zam. przy ul. Trakt Batorego 6.

KRADZIEŻ GARDEROBY.
Do mieszkania Bohdziewiczowa Władysława (Śniegowa 30) zapomocą dobranej klucza dostali się nieznani sprawcy i skradli garderobę i bieliznę łącznej wartości 495 zł.

Humor.
PRZEZWISKO.
— No, proszę mówić! Dlaczego nadalicie mi przezwisko „wyrostka robaczkowego”?
— Ponie dyrektorze, po pierwsze jest pan zawsze podrażniony, a po drugie nikt nie wie, co pan tu właściwie robi. (Le Rire)

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
m. Ostrobramska 6.
Dziś! Najświetniejsza atrakcja sezonu Wielkomięskie Ulice

CYRK WOLFSONA
Kocertowa orkiestra pod batutą M. Salnickiego
Godz. 4-6-8-10
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 6 gr. Kasz czyszona od 3.30 do 10 wiecz.

HELIOS
Wioska 38, tel. 9-26
Dziś! Ulubieniec kobiet całego świata

NAD ranem
Ramon Navarro w przebojowym i najlepszym filmie śpiewno-dźwiękowym
NAD PROGRAM: Wspaniała komedia z psami p. t. **Psia intryga** i dźwiękowy tygodnik „Foxa”
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dzień świąt o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Hollywood
Niekław 22, tel. 15-28

Obława w Paryżu
Wielka sensacja dnia! Przebieg nad przebojem Po raz pierwszy w Wilnie najnowszy i najlepszy film dźwiękowy p. t. „Obława w Paryżu” w rolach głównych: Anna Bella i Albert Prejean
NAD PROGRAM: **Uroczajone dodatki dźwiękowe**
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

COSINO
ul. Wielka 47, tel. 15-41

Arena namietności
Dramat w 10 aktach. Potywające wizje najpiękniejszej miłości. W roli głównej Joet Gaynor jako kobieta, która kocha
NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe. — Początek o godz. 4-ej, w dzień świąteczny o godz. 1-ej.

PAN
ulica Wielka 42

KRYSTYNA
Dramat w 10 aktach. Potywające wizje najpiękniejszej miłości. W roli głównej Joet Gaynor jako kobieta, która kocha
NASTĘPNY PROGRAM: **Przedziewno Kłamstwo Niny Pietrowy** z Brygidą Helm.

OGNISKO
(seks dworca kolejowy.)

SYN BOGÓW
Monumentalny epokowy dramat w 14-tych aktach.
NAD PROGRAM: Opera **Żydówka** w roli gł. słynny tenor **Giovanni Martinelli**

STYLOWY
ulica Wielka 36

PARADA MIŁOŚCI
Najpiękniejsza arcydzieło dźwiękowe. W rolach gł. ulubieniec publicznosci, **Jeanette Mac Donald**
NAD PROGRAM: **„Siódme Przykazanie”** i dźwiękowy **„Dzwonnikz Notre Dame”**

Światowid
ul. Mickiewicza 9.

Pracownia OBUWIA
M. DRZEWIŃSKI
Bonifaterska 6
PRZYJMUJE OBSTALUNKI I REPERACJE oraz reperacje kaloszy i śniegowców.

Ogłoszenie.
Oddaje się w dzierżawę jadłodajnia Kasyna Podoliceńskiego 85 P. Strz. Wileńskich w Nowej Wilejce. Blizszych informacji i o warunkach dowiedzieć się można u porucznika Burhardta, dom koszarowy Nr. 6 m. 1.
Zarząd Kasyna.

KALENDARZ-ALMANACH
„KURJERA WILEŃSKIEGO”
NA ROK 1932
WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH W JEDNEJ KSIĄŻCE
Geografia, historia, literatura, malarsztwo, rzeźba, wynalazki, odkrycia, statystyka, prawo, medycyna, kosmetyka, rolnictwo, ogrodnictwo, weterynaryja, fotografia, sporty, harcerstwo, wychowanie, fizyczne, mody, wskazówki dla gospodyń, tad praktyczne, gry i zabawy i wiele różnych najciekawszych rzeczy.
Wszystko to opracowane przez wybitnych specjalistów tworzy razem **ENCYKLOPEDJĘ ŻYCIA CODZIENNEGO** na 304 stronach, w formie kilku tysięcy artykułków.
Czytelnicy nasi, którzy się zgłoszą bezpośrednio do naszej Administracji (Jagiellońska 3-1, tel. 99), otrzymają Kalendarz-Almanach za zniżoną cenę zł. 1.50. Wraz z przesyłką pocztową zł. 2.
Zawiadomienie.
Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodno zawiadamia, że w dniu 11 stycznia 1932 roku o godzinie 10 rano odbędzie się w Grodnie przetarg nieograniczony na urządzenie kanalizacji i wodociągów w Składnicy Mat. Int. Wilno, obiccie blachą otowianą sali „Rentgena” w szpitalu O. W. Wilno, oraz na remont dachów w 3 baonie saperów, I p. a. p. i szpitalu w Wilnie.
Szczegółowe ogłoszenie ukazuje się w „Polsce Zbrojnej” i Przeglądzie Technicznym w Warszawie.
Okr. Urząd Budown. Nr. III 6 r o d n o L. dz. 878/Bud.
1627/Vi

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9-11 i 3-8.
W. Z. P. 29.

HOTEL VERSAL
Włino, Zamkowa 26
wydaje pokoje po cenie od 2zł. dziennie lub od 30 zł. miesięcznie.

Dr. GINSBERG
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 3
od godz. 8-11 i 4-8.
tel. 587. 6677

MASZYNIŚTKA
poszukuje posady, jak również może być angażowana do biura, na terminową pracę, bez zobowiązania i wszelkich praw. Również wykonuje różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty proszę kierować do Adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistką”

Dr. Akuszerka
Marja Brzezina
przyjmuje od 9 r. do 7 w przedwiecznia się ul. Mickiewicza 22, m. 8 tel. 14-05. W. Z. Nr. 3093

PIANINO
do sprzedania
Jagiellońska 3-27 8492
Dwie pianinki a średnim wykształceniem poszukują posady ze skromnym wyznaczeniem. Obojętne — na wi czy w mieście. Łaskawe oferty do redakcji Kurjera Wileńskiego pod „Kryzys”.

Dr. Akuszerka
Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz ulica Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 8521

Tanio do sprzedania sklep spożywczy z koncecją wódecznan w centrum miasta. Wiadomości w Biurze Reklamowym St. Grabowskiego Włino, Garbarska 1

Dr. Akuszerka
Śmiałowska
przewodziła się na ul. Zamkowa 3, m. 5 tamże gabinet kosmetyczny, usługa szmazarzki, brodawki, kurzajki i wgryzy W. Z. P. 48. 8323

Zakład Fryzjerski
męski i damski E. Trocki W. Poluhanka 15 ceny dostępne. 8907

Esperanta lekcje.
indywid. lub w grupach. Ul. 3-go Maja 7, m. 11. Porozumienie w godz. 9-11 i 3-5. 8626

Nowootwarta JADŁODAJNIA I PIWIARNIA
Skopowska Nr. 6
Ceny dostępne. Obiady od 80 gr. do 1 zł.

FRANCISZEK PIETKIEWICZ 3)
Sołowki — wyspa tortur i śmierci.
(Wspomnienia z katangi sowieckiej.)
Krzyżowa droga więźniów podczas etapu.
Na dalekimi Białym morzu, w byłym klasztorze prawosławnym, który f za czasów caratu był miejscem zesłania, mieści się jedna z największych i najokropniejszych pod słońcem, katanga sołowiecka. Na pięciu większych wyspach były dawniej posiadłości klasztoru Sołowieckiego. Największa z nich Sołowka — ma powierzchnię 28x17 km., w odległości 5 km. od niej leży druga według rozmiarów, wyspa Anzer, dalej Zajeze, Muksulma i w odległości 130 km. od wyspy Sołowieckiej — Kond wyspa, wszystkie one razem tworzą t. zw. archipeląg Sołowiecki. Na wyspie Sołowieckiej na przestrzeni kilku hektarów, rozlokowane są zabudowania mnichów, oraz cerkwie z największą z nich soborem Preobrażeńskim. Wszystkie zabudowania otoczone są potężnym murem grubości 6 i wysokości 10—12 mtr., co czyniło niegdyś z klasztoru silną fortece.

W r. 1920 zajęli Sołowki Anglie, zaś po ich wycofaniu się przeszły one w r. 1921 pod władzę bolszewików, którzy po zgrabowaniu cenności klasztornych, mnichów wywieźli, lub rozstrzelali i od końca 1922 r. zaczęli tu przenosić z pod Archangielska więźniów, służące za miejsce zesłania.

Jako schronisko dla więźniów do chwili otwarcia nawigacji na Sołowki w odległości 6—7 km. od st. Kiem przy kolei Murmańskiej, na łagodnej wysepce, urządzony został prowizoryczny oddział katangi sołowieckiej, który jednak istnieje po dzień dzisiejszy i nazywa się Kiem-pier-punkt (Kiemski pierwszy punkt).

Tutaj przedewszystkiem trafiają więźniowie z etapu i stąd odsyłani są do różnych oddziałów katangi, jak również stąd kierują bolszewicy pracami więźniów zatrudnionych na łądzie, w tartaku „Siewierolesu”, na „lesozagotówkach” i przy budowie szosy na Uchcie.

Zanim przystąpię do dalszego opisywania tego strasznego miejsca ze-

stania, wrócić jeszcze do Mińska. Z więźniów wyprawdzają „przestępców” skazanych na zesłanie. Niektórzy nie chcą wychodzić, uważając się za niewinnych. Wynoszą więc ich na rękach, a żołnierze w dziedzińcu stawiających opór ugaszczają (dla trzechwości) kolbami karabinów.

Po paru dniach okropnej podróży zesłańców osadzone w więzieniu orszakiem mieszczącym się w dawnym klasztorze po-Bernardyńskim przerobionym na dom kary po powstaniu 1863 r. Więźnienie to, jak i inne, mieściło w swych murach cztery razy więcej więźniów niż przewiduje stan normalny.

Po prawie dwumiesięcznym w niem pobycie z powodu tyfusy plamistej, który wówczas pochłoniął wiele ofiar z pośród zaniebanych więźniów, wyruszyliśmy w dalszą drogę, przez Witebsk na Piotrogród. Tutaj dopiero dowiedzieliśmy się coś nieco o Sołowkach od powtórnego nie zesłańców. Były to jednak informacje szczupłe, gdyż każdy z nich obawiał się cokolwiek o tem powiedzieć, bo opowiadanie o Sołowkach na terenie Rosji jest zabronione pod groźbą najsurowszych kar. Kto z więźniów zwolnionych do tego się nie stosował, wracał z podwójną porcją lat (np. Ziemiancew).

Z Mińska jechało na Sołowki kilka osób, w tem trzech studentów uni-

wersytetu mińskiego oskarżonych o kontr-rewolucję i szowinizm białoruski i jeden obywatel polski Jan Tatur — przemysłnik. Dowiedziawszy się więc co nas czeka na tych strasznych wyspach postanowiliśmy uciekać. W tym celu zaczęliśmy starać się o nóż i po wielkim wysiłku zdobyliśmy go za 10 rb. złotem. Kłopot był tylko z jego przechowaniem.

Z więźni piotrogrodzkich zbierają partje na etap.

Z sięsiadujących z nami cel wyprawdzone do rewidowania grupie kryminalistów, następnie po korystarzu przedfilowało przeszło sto osób przeważnie inteligencji, w tem kilka księży prawosławnych i kilkunastu mnichów, z których jeden, mający 108 lat, był zupełnie ślepy, i skazany został za... kontr-rewolucję na 10 lat.

Następnie dołączyli do nas duża, składająca się z przeszło 200 osób, grupę kozaków dońców. W kozackich burkach, kosmatych czapkach stali ponury, czekające wyruszenia oddziału. Nie widać w nich było nawet śladu dawnej wojownicości. Wreszcie do partji, formowanej na dziedzińcu więziennym, dołączyła się ostatnia grupa, znów przeważnie inteligencji; kilka Żydów — za sprzedaż waluty, jeden ksiądz katolicki i około 50 kobiet. Partja składała się z 261 osób, gdyż w poprzednim tygodniu etap z Piotrogradu do Kiemi wysłany nie był.

Gdy wyszliśmy z bramy więziennej zostaliśmy natychmiast otoczeni przez bataljon czerwononarmięj, którzy z wymierzonymi do nas karabinami i nasadzonemi na nie bagnietami mieli oddał stale czuwać nad naszem... bezpieczeństwem.

Po urpedzeniu, że wszelkie nietosowanie się do rozkazu, rozłożenie się, rozmowy i t. p. przestępstwa będą surowo karane, dowódca dał rozkaz wymarszu.

Tymczasem przed więzieniem zebrał się olbrzymi tłum ojców i matek, synów, córek i wnuków, krewnych i znajomych, którzy może po raz ostatni pragnęli uściskać, a przynajmniej jeszcze raz spojrzeć na ukochane postacie. Czy wróca, czy ujrzą jeszcze strzechy, z pod których brutalna siła ich wyciągnęła? Żelazny kordon wojska nie pozwalał na żadne pożegnania i tylko zdławione jakimś głosem wykrzykiwały słowa pożegnania a łzami zalane oczy chciały wpatrywały się w kochane twarze. Tłum żegnających otoczył nas drugim kordonem i tak krokiem, wśród nawałoty i szlochów posuwaliśmy się w stronę stacji, skąd pociąg towarowy miał dalej nas powieźć. Niedaleko stacji jedna z matek nie zważając na bagnety i razy żołnierzy przezdarła się do jednego z młodych więźniów i porwawszy go za nogi wśród

strasznych przekleństw żołnierzy krzyczała rozpaczliwym głosem: „gdzie uwożicie mnie synaczka jedynego, puście go, albo zabijcie nas razem”. W szeregach powstał zamęt, a poprzez grzech więźniów przeszedł groźny pomruk. Czarnie otwory luf karabinowych szybko jednak przywróciły porządek i spokój; połączona, skrwawiona kobiecień odważnie się do nóg syna i wyrzucono na bruk, do rynsztoku skąd tylko słabe jęki coraz ciszej i ciszej płynęły za nami.

Wówczas to poznałem i ocenilem miłość matek, które dyżurowały koło więzienia prawie trzy doby, bowiem administracja więzienia chciała uniknąć „ekscesów” — starannie ukrywała, lub podawała kłamliwe wiadomości co do terminu wywiezienia więźniów.

„Widać dobrą nam dziurę przyszykowali, skoro tak triumfalnie odprawdzają”, siłacz na żart powiedział koło mnie krocząca b. vice-admirał.

Nie mogłem mu nic odpowiedzieć, bo podchodziliśmy do wagonów i do wódecza wydał rozkaz ładowania się.

Rozdzieliliśmy się więc na grupy zaczęliśmy wciągać rzeczy do wagonów oczywiście towarowych z których każdy miał zawierać po 20—30 ludzi.

Po upływie godziny dobrze obsadzony żołnierzami pociąg ruszył powoli na północ... (D. c. n.)